

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Rocznik	rs. 5.
półrocznik	„ 3.
kwartalnik	„ 1 k. 50.
miesięcznik	— „ 10.
W KROLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznik	rs. 8.
półrocznik	„ 4.
kwartalnik	„ 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń Hajchmanna i Frenclera, przy ulicy Sejmowej Nr. 26. Tamże nabywają także pojedyncze numery „Dziennika.”
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz półtem lub za jeden wiersz 5 kop., z następowem wrznięciem cząstki powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nakreśli: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia, adresem po ra. 2 miesięcznie.
Od niezłotych przewyższających 10 rubli następuje dodatkowe ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Data: Marka P. M.
Jutr: Birgitty W.
Wschód słońca o godz. 6 m. 8. Zachód o godz. 5 m. 28.
Długość dnia godz. 11 m. 20. Użyło dnia godz. 5 m. 23.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny „DZIENNIK” ŁÓDZ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Hajchmanna i Frenclera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Mieszkania dla robotników.

II.

Wszystkie domy dla robotników w Chrystyanii zbudowane są podług jednakowego planu, w punktach najdogodniejszych dla ludności robotniczej, a więc w pobliżu portu, drogi żelaznej i licznych fabryk. Oto opis jednego z nich w najbliższej dzielnicy miasta:

Zewnętrzny wygląd jest bardzo prosty, bez wszelkich ozdób architektonicznych. Dom jest murowany, 3-piętrowy, podzielony, dla bezpieczeństwa w razie pożaru, na 7 zupełnie odosobnionych części, między którymi przeprowadzone są ściany kapitałne bez otworów. W domu jest 124 mieszkań, z tych 119 składa się z jednego pokoju i kuchni, 4 — z dwu pokoiów i kuchni, wreszcie jedno, dla dozorczy, z 4 pokoiów i kuchni. Do komunikacji pomiędzy piętrami służy 14 schodów żelaznych ogniotrwałych, rozłożonych w ten sposób, że lokatorzy każdego mieszkania mogą dostać się na poddasze dwoma rozmaitemi miejscami.

Wszystkie ściany w domu otynkowane są specjalnym sposobem, zagruntowane farbą wodną i następnie pokryte olejną, sufit jest także otynkowany, a wszystkie przegrody, drzwi i ramy okien pomalowane olejem. We wszystkich mieszkaniach są okna podwójne i piece, które mogą być opalane węglem lub drzewem, stosownie do życzenia. W każdej kuchni znajdują się także piekarnik z płytą żelazną, stół kuchenny, półki, szafa do prowiantu i wodociąg zasilany wodą z doskonałego wodociągu miejskiego. Do każdego mieszkania należy nadto oddzielna komórka na drzewo w piwnicy i komórka na poddasze. Wentylacja w domu jest wzorowa; wyciegi kuchenne odchodzą kominem specjalnej konstrukcji.

Dwie bramy prowadzą na dziedziniec obszerny, wybrukowany granitem, podzielony parkanem na dwie równe połowy, z których każdej pilnuje osobny stróż. W dziedzińcu mieści się, między innymi, wielka pralnia, także podzielona na dwie

połowy, jednakowo urządzone; w każdej jest wielki kocioł, naczynia miedziane do prania i ławeczki — i do każdej przylegają dwa osobne przedziały: jeden przeznaczony do maglowania i prasowania bielizny, z piecykiem, magłem mechanicznym i stołem, drugi — izba z wannami, z wanną metalową, zaopatrzoną kranami do puszczania wody zimnej i gorącej. Nad pralnią jest poddasze do suszenia bielizny. W tymże budynku znajduje się izba, gdzie wnoszą zwłoki przed pogrzebem.

Za mieszkanie w tym domu płaci się przeciętno (na niższych piętrach mieszkania są droższe, niż na wyższych) 12 kor. 50 er. (około 4 r. 35 kop. w złocie) na miesiąc, co jest wcale niedrogo, z względu na wszelkie wygody i dzielnicę miasta.

Mieszkania wynajmowane są na mocy następującego kontraktu:

1) Opłata komornego niszcza się przed 15 tym każdego miesiąca; w razie nieakuratności płacącego, towarzystwo ma prawo wyeksmitować go z mieszkania bez sądu i procesu.

2) Utrzymanie w porządku ulicy przed domem i dziedzińca pozostaje pod bezpośrednim zarządem dozorczy, lecz utrzymanie w porządku schodów, komórek, piwnicy i ustępów, jest obowiązkiem samych mieszkańców, spełnianym przez nich kolejno. W razie uchylenia się kogokolwiek od przypadającej na niego kolei, porządek zaprowadza się z polecenia dozorczy na rachunek winnego niespełnienia swego obowiązku; ostatni obowiązany jest spłacić koszty na pierwsze wezwanie, pod rygorem eksmisji. Mieszkańcy zobowiązują się także nie rozwieszać i nie kłaść nie na schodach, w korytarzach wspólnych i za drzwiami kuchni.

3) Lokatorzy każdego mieszkania mają prawo korzystać — przy zachowaniu oznaczonej kolei — z pralni, poddasza, magli i wanny.

4) W razie uszczerbienia bielizny na poddaszu lub w dziedzińcu, w miejscu na ten cel przeznaczonym, zrzucać drwa w dziedzińcu i w każdym podobnym wypadku, poddasza lub dziedzińca powinny być natychmiast po ukończeniu czynności przy prowadzone do porządku. Przy suszeniu bielizny, lub odzieży, w dziedzińcu, niewol-

no rozwieszać ich bliżej, niż o trzy metry od domu, ani też zagradzać przejść.

5) Niewolno trzymać wieprzy, kur i wszelkich innych zwierząt domowych, które mogą wytwarzać nieczystość lub sprawić hałas. Lokatorzy powinni także wstrzymać się w swych mieszkaniach od wszelkich robót, wywołujących przykry odór, lub hałas i wogóle od wszystkiego, co może niepokoić innych mieszkańców, lub zagrażać niebezpieczeństwem pożaru. Od godziny 10-tej wieczór do 5-tej rano niewolno zajmować się żadną hałaśliwą robotą w piwnicach, np. rąbaniem lub rżnięciem drzewa.

6) Błoto, popiół, śmiecie i t. p. nie mogą być wyrzucane nigdzie poza miejscem przeznaczonym do tego celu. Niewolno także wyrzucać śmieci z kuchni do piwnicy lub do komórki.

7) Lokator ma prawo, za pozwoleniem dozorczy, odnajdąc część swego mieszkania innej rodzinie, albo też jednej, dwom lub więcej osobom pojedynczym. Towarzystwo jednak zachowuje sobie prawo wydalenia tych z pośród nich, którzy dadzą dostateczny powód do tego; tak samo lokator może być wyeksmitowany, jeżeli prowadzeniem się da powód do skarg i niezadowolenia.

8) Jeżeli mieszkanie wymaga reparacji, lokator obowiązany jest niezwłocznie zgłosić się na to; tylko w razie choroby jego, lub kogokolwiek z jego rodziny, reparaacja mieszkania może być odłożona.

9) Żaden z lokatorów nie dostaje osobnego klucza do bram wejściowych i nikt nie może nabyć takiego klucza nawet za własne pieniądze, bez specjalnego na to pozwolenia dozorczy. Bramy otwierają się o godzinie 4³⁰, rano, a zamykają o 10-tej wieczór; w zimie, t. j. od listopada do marca włącznie, bramy otwierają się o godzinie 5³⁰, rano, a zamykają o 10-jej wieczór. Jeżeli lokator zechce wejść do domu lub wyjść po godzinie 10-jej wieczór, to ma do tego prawo pod warunkiem zapłacenia stróżowi określonego wynagrodzenia za niepokojenie.

10) Przy najmu mieszkania lokator obowiązany jest przedstawić odpowiednie poręczenie akuratałego wnoszenia opłaty komornego.

11) W razie wyprowadzenia się z mieszkania, lokator powinien oddać je w takim samym stanie, w jakim je otrzymał, z wszystkimi ryglami, kluczami, szymbarami i t. d. Za wszelkiego rodzaju uszkodzenie i zniszczenie, niesprawidłowości zwykłym użyciem i czasem, lokator obowiązany jest zapłacić towarzystwu należną sumę.

Niejedną z tych warunków może wydać się na pierwszy rzut oka zanadto surowym i wymagającym. Rzeczywiście też niektóre, zwłaszcza zaś zamykanie bram, wywoływały początkowo niezadowolenie wśród lokatorów. Doświadczenie jednak dowiodło, że tam, gdzie pod jednym dachem miesi się obok siebie tyle rozmaitych rodzin robotniczych, prawie niemożliwym jest utrzymanie porządku i spokoju bez zastosowania takich surowych przepisów, ściśle wykonanie których okazuje się niezbędnym warunkiem dla każdego lokatora. Okazało się także, że stosowanie tych przepisów wywiera doskonały wpływ moralny na samych lokatorów, którzy w końcu oswajają się z nimi i czują się cenić wszystkie wzajemne wygody i korzyści zabezpieczone temi przepisami, a nawet sami pilnują ściśle ich wykonania.

Według ostatniego sprawozdania towarzystwa, liczba mieszkańców we wszystkich siedmiu domach dochodziła do 2,000, w tem 735 dzieci niżej lat 15-tu. W roku 1887, kiedy stan sanitarny Chrystyanii był wyjątkowo niepomyślny, a śmiertelność wśród ludności wyjątkowo duża — 24 na 1,000 — wśród lokatorów w domach towarzystwa okazało się wszystkich 233 wypadków chorób epidemicznych: 13 dyfterytu, 20 szkarlatyny i 200 odry, co w stosunku do ogólnej liczby dzieci stanowiło: 1.77%, 2.72% i 27.21%. Wypadków śmiertelnych przez cały rok było tylko 20, z tych 2 na dyfteryt i 1 na szkarlatynę.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 7/X 1892 r.

× Z upoważnienia towarzystwa kolei dojazdowych i za pozwoleniem władzy p. K. Billewicz zwołał na dzień 2 b. m. w Kaliszu zebranie, którego celem było o-

27) Carmen Silva.

Z dwóch światów.

(Przekład z niemieckiego).
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 222).

Z pamiętnika Brunona.

Greisswald, listopad 1864 r.

Mylisz, że się gniewam? O nie, maleńki Leaz, że tak zakończyć się musiało, lepiej gwałtownie, odrazu, bezlitośnie! Zrana w swej dumie, z niej czerpiąc siłę, łatwiej serce uzdrowisz. Nie, nie gniewam się, czuwając, pracując całe zimowe noce przy Twojej maliej lampce. Pamiętaj jeszcze, Uliko! Uliko! Twoje zaambrowanie, gdy, kłapiwszy tę lampę, mówiłaś: „Co trzeba zrobić, aby ta rzecz się paliła?” Ta mała, słodka księżniczka nie wiedziała, że do lampy potrzeba knota, ona myślała, że sam wyrosnąć!

Nocą nie gniewam się, czyżby to było możliwe przy tej lampce? ale codziennie przy akrobacyjnym słońcu promieniach... Przecież to nie jest gniew żaden, tyś temu nie winna i ja również, to przeznaczenie człowieka i dla tego je znoszę. Nie mogliśmy się zrozumieć, cała oteblań, dzieląca ludzi, większa niżeli między człowiekiem a zwierzęciem, była między nami. Wiedziałem o tem już z góry, lecz gdy namiętność opamięta, nie pomoże żadna wiedza; dla tego też znoszę całą winę i choć ją w milczeniu znosić przez całe życie. Czem jest Twój gwałtowny wybuch bólesci w porównaniu z moim niemym szaleństwem! Cieszę się z Twoich

słów rozpaczyliwych; czem więcej rozpaczasz, tem prędzej ból przejdzie. Lata czasu dopiero zlagodzą wspomnienia naszego snu małżeńskie; wkrótce uśmiechać się będziesz boleśnie nad własną głupotą, — a wtenczas sama dla siebie i dla swoich będziesz uratowana. Uratowana dla tego, czem jest życie i czem ono dla Ciebie być powinno: jednostajną powszednością małych trosk i jeszcze mniejszych radości. Lecz ja jestem z tem wszystkim w ciągłej niezgodzie; zerwałem z całem tem mieszczańskim istnieniem; do wiosny tu zostanie, bo muszę, lecz potem udam się do krajów z tamtej strony morza, gdzie dobrem jest to, co tutaj złem, gdzie są zniesione nasze przewrotne europejskie zwyczaje. I gdy wytnę się dostatecznie, wtenczas wystąpię przed moim narodem, aby mu powiedzieć, jaki rodzaj życia jest najłatwiejszy do zniesienia. Jednak po co znosić? Nie, będę pouczał, co mnie samemu dało spokój: silna wiara w ogólną i zupełną znikomość wszystkiego co stworzone: nowa, naukowo uzasadniona religia! Lecz bądź mi wierzyli? Kiedy jedna z nich nawet nie uwierzyła, chociaż czuła gorący oddech moich słów? Wielki Boże, co za dni zaczynają się znów! Ona mnie opuściła, tak, opuściła! Chciałem, fioletując, odpuścić od siebie wszelkiemu pierwszym tygodni. Nawet to mi się nie udało nad kobietą, którą zapamiętałem kochałem! Wystawiła mnie na publiczne wstydy! Czytałem to na twarzach wszystkich domowników i dla tego wypędziłem wszystkich do ostatniego, nawet stare. Wypędziłem ją, bo osmieliła się mówić na moją boginię! Gdyby mnie ta stara i wypastowała na swem ramieniu, nie powinna była się na to odważyć.

Na moją Ulę! Nie, kiedy iani mówię,

żeś źle postąpiła, wiem wtenczas, że dobrze zrobiłaś opuszczając mnie. Teraz znówu całkiem pusty jest ten stary dom, tak jak był dawniej, jeszcze więcej! Czar, co go niegdyś ożywił zamarli. Czasami szukam go jeszcze. Wtenczas wchodzę po cichutku do pokoiów na górze; nie są one wstrząsane, ani porządkowane, w chaosie leżą jedne na drugich wszystkie rzeczy, których nie podzurgotałem i nie potrząskałem w pierwszej chwili okropnego przebudzenia! Za ja je przeżyłem! Teraz już więcej się nie gniewam! przeszło, minęło! Przecież widziałem, że się ta chwila zbliżała, jak więc mogłem tak się przestraszyć! Od pierwszego dnia pojęcia małżeńskiego męczyłem Cię tylko: Wywołałem więc sam to rozstanie! Pamiętaj jeszcze, już na statku, kiedyśmy wyjeżdżali z tego mglistego kraju, aby się tutaj w nowej mgle pogrzebać?

Dzień i noc starałem się odnaleźć na Twem obliczu postanowienie, które też powziąłem; przeprowadziłaś je mądrze: między nami mosty zerwane, już mnie więcej nie zobaczysz. Pewnia było dla Ciebie męką, całe to małżeństwo. Przyznaj się tylko! Po pierwszym nieporozumieniu w Londynie, kiedy już byłaś moją żoną, a niewolna Ulla, moja narzeczona, rwałaś sobie włosy ze zżądlenia, wszak prawda?

A po pierwszym dniu domowego pożycia, zapytawałaś się pewnie z zamkniętym sercem: „Czy to jest, to upragnione szczęście?” I czułaś w ustach niesmak, jakby to wszystko było nocną zmurą? Jak przynębiło Cię to małe miasto, jak wzdrygałaś się na szczerą poufałość sąsiadów! Za każdym razem czułem jak ukłuć w sercu, bo czytałem w Twojem wnętrzu lepiej, niż Ty sama. Lecz potem

stawałem się coraz szalszy, widząc Cię nieszczęśliwą, coraz krnąbrniejszą; i zaciągałem Cię do knajp pełnych wyziewów tabacynnych i piwnych — nigdy nieodważyłbym się na to względem innej kobiety! Udałem, że mi to nie było wstrętne; Ty walczyłaś z omdleniem, jednakże wola Twoja silniejsza była od ciała, ale mój upór chłopięcy był silniejszy od wszystkiego. Postępowałem tak, jakbym chciał koniecznie usłyszeć od Ciebie to przykre słowo, „Jestem dzieckiem książęciem, nieznoszę tego,“ aby później mógł Ci to wyrzucić, i mieć żal do Ciebie. Nigdy tych słów nie wyrzekłaś, lecz ja je słyszałem, nieustannie je słyszałem, czułem upadek Twojej istoty, męczyłaś mnie Twoja pokora, bo miałem ją za ironię! Tak, nie pojmuję tego, jednakże było tak; postępowałem grubiańsko — i postępowałbym tak zawsze! Bo nie zniosę, abys czuła, jak dużo mi poświęcasz. Ullo, Ullo, wiem, że jestem niedzielnikiem, a Ty aniołem, ale to właśnie robił mnie coraz krnąbrniejszym. Ach, gdybyś Ty choć raz nie miała słusności; jakbyś był łagodny, dobry. Jednakże Ty nie możesz zrobić nic krzywdzącego, mnie przynajmniej.

Czy wiesz, że jesteś zupełnie wolna? Nie bądź za dumna, przyjąć to odemnie, bo inaczej zabję się.

Twoi triumfują? Słyszysz codziennie, iż mieli rację? Po roku wróciłaś przecież do domu! Czy mam Ci teraz powiedzieć, co powiedział mi Twój ojciec we Frankfurcie? Ach, nigdy nie Ci już nie powiem, bo po cóż? Ani ustnie, ani też piśmiennie! Niema ratunku, żadnej nadziei!

(D. u. n.)

stateczne omówienie sprawy budowy kolei dojazdowej z Kalisza do Łodzi. Zebranie zajął p. Billewicz, wykazując doniosłość dla Kalisza i okolicy projektu przeprowadzenia kolei i stawiając jako konkluzję, aby rozkupiono za 300,000 rs. akcyj i za 300,000 rs. obligacji towarzystwa kolei dojazdowych. Obecni oświadczyli się wszyscy za projektowaną koleją, żądane podpisy gotowi są zebrać, z tym jednakże warunkiem, że fundusz ten będzie użyty tylko na projektowaną koleję kalisko-łódzką, a nie wogóle na koleje dojazdowe. Zapis więc mógłby nastąpić tylko warunkowo.

Cła.
 X „Russkija wiadomości” donoszą, że przy zawarciu traktatu handlowego z Niemcami, Rosya żądać będzie, pomiędzy innymi, obniżenia celi niemieckich od ruskich wyrobów drobnego przemysłu.

Drogi żelazne.
 X Komitet ministrów zatwierdził przepisy o zjazdach konwencyjnych przedstawicieli ruskich dróg żelaznych. Przepisy te dotyczą zarówno zjazdów ogólnych, jak cząstkowych.

X Dla uniknięcia przewozu towarów z Królestwa Polskiego do gubernii południowo-zachodnich tranzytem przy pomocy kolei austriackich w Galicyi projektowaną jest nowa linia kolejowa od Zdobunowa przez Czarny-Ostrów lub Proskurów do Husiatyna (komora celna w gubernii podolskiej), dalej do Leowa (przystań rzeczna na Prucie) i do Izmajłowa nad Dunajem. Budowę przedsięwzięcie zarząd kolei południowo-zachodnich.

Pieniądze i kredyty.
 X Na posiedzeniu dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego odczytano sprawozdanie z czynności dokonanych w 2-gim półroczu 1891 r. Stowarzyszonych dóbr jest ogółem 9,193, a mianowicie: w gub. warszawskiej 1,671, kaliskiej 1,267, piotrkowskiej 862, radomskiej 779, kieleckiej 718, lubelskiej 1,069, siedleckiej 620, płockiej 1,321, suwalskiej 502, łomżyńskiej 393. W półroczu sprawozdawczym wystawionych na sprzedaż pierwszą było dóbr 607, na sprzedaż drugą 122, sprzedano zaś dóbr w terminie pierwszym: w dyrekcji szczegółowej warszawskiej: 6 dóbr, kaliskiej 1, lubelskiej 2, siedleckiej 1, suwalskiej 2; w terminie drugim: w dyrekcji szczegółowej warszawskiej: 15, kaliskiej 10, w piotrkowskiej 5, w radomskiej 9, w kieleckiej 4, lubelskiej 4, siedleckiej 7, płockiej 16, suwalskiej 4 i łomżyńskiej 3. Ze sprzedanych, 8 dóbr dla braku licytantów na drugiej sprzedaży przeszło na własność Towarzystwa. Ulg w opłacie rat, z powodu nieurodzaju, udzielono dobrom 82-m na rs. 100,492; z powodu gradobicia dobrom 2 na rs. 1,247 kop. 72; z powodu pożarów dobrom 10 na rs. 9,320; z powodu wylewu wód dobrom 4-m na rs. 11,944. Fundusz rezerwowi Towarzystwa z końcem półroczu sprawozdawczego wynosił rs. 7,686,432 kop. 90 i odpowiadał procentowi 6% od wierzytelności Towarzystwa w sumie rs. 128,107,215 zahypotekowanej. Dochody Towarzystwa w r. z. wyniosły rs. 338,635; wydatki również tyle. Depozyty papierów publicznych i nominalnych wartości w kasach Towarzystwa w d. 13 maja 1891 r. stanowiły sumę rs. 45,786,717. W końcu dodać tu należy, że kurs przeciętowany w ciągu półroczu listów ser. I-ej z roku 1890-go, wynosił rs. 101 kop. 44 1/2; seryi II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej rs. 100 kop. 91. Kurs listów seryi I-ej w ubiegłym półroczu podniósł się o 77 1/2; pozostałych zaś seryi o 83.

Począty i telegrafy.
 X W grudniu w Pekinie ma być zawarta między Chinami a Rosyą konwencya o połączenie pogranicznej sieci telegrafów. Konwencya ma trwać lat 10. Agencye telegraficzne angielskie zakładają za pośrednictwem konsula protest.

Podatki.
 X Z uwagi, iż akty, sporządzone prywatnie i podlegające na zasadzie przepisów w stempłowych opłacie (za pośrednictwem blankietów wekslowych lub stempli), w wypadkach nagłych spisywane bywają na zwykłym papierze bez opatrzenia nawet w odpowiednie marki, tudzież, że naruszenie to prawa nie wpływa ze zlej woli interesantów, lecz z okoliczności od nich niezależnych, wydane zostaną, jak donoszą „Nowosti”, przepisy, wprowadzające w tej mierze pewne uwzględnienia. Mianowicie akty prywatne na sumę nieprzewyższającą 1,000 rs. mogą być zawierane na papierze zwykłym, z tym wszakże warunkiem, ażeby były następnie opatrzone w marki odpowiednie, a same marki, naklejone na końcu arkusza, opatrzone podpisem jednej z osób biorących udział w akcie. Jeżeli zaś akt prywatny nie przechodzi 500 rs., w miejscowościach, gdzie niema kasy, ani żadnej innej instytucji rządowej, sprzedającej marki, akt może być pisany na papierze zwykłym, a przypadająca opłata wniesiona do kasy

gotówką w ciągu jednego miesiąca od daty zawarcia aktu. Akty takie kasa opłaca tylko w zaświadczenia o wniesionej opłacie i czasie, w którym została dopłaconą.
 X Senat rządzący wyjaśnił, że przepisy o pobieraniu opłat od majątków, przechodzących w inne ręce drogą darowizny lub spadku, dotyczy również będących za granicą kapitałów, przechodzących drogą powyższą w ręce poddanych ruskich.

X W ministerium skarbu wypracowano projekt przepisów o wykonywaniu prac mających na celu wyjaśnienie, jakie dochody przynosi każdy majątek ziemski, a to w celu określenia podatków w gruntowych. Sprawdzanie dochodów będzie prowadzone w guberniach i powiatach przez komitety specjalne, składające się z przedstawicieli ministerstwa skarbu i dóbr państwa, zarządu mierzlego, marszałków szlachty, tudzież przedstawicieli zarządów miejskich i ziemskich.

Przemysł.
 X Za rogatką Szmulowską, pod Warszawą, powstanie wkrótce wielka fabryka narzędzi i maszyn, założona przez jednego z znanych firm angielskich. W tym celu nabyto już znaczne obszary gruntu, a z przyszłą wiosną rozpoczętą będzie budowa pawilonów fabrycznych.

X W Warszawie ma być wkrótce puszczona w ruch fabryka podków końskich bez użycia gwoździ, wynalazku p. Felicjana Kudasiewicza. Podkowy mają być wyrabiane z aluminium, z czopami podstawowymi ze stali. Cena jednej podkowy, a raczej pantofla końskiego, nie będzie wyższą nad rs. 1 kop. 25 i wystarczy może na szereg lat ze zmianą czopów podstawowych.

Ubezpieczenia.
 X Na jednym z przyszłych zebrań ogólnych mińskiego towarzystwa rolniczego, jak donosi korespondent „Wieku”, będzie poruszona między innymi kwestya utworzenia towarzystwa wzajemnej pomocy w razie klęsk elementarnych (nieurodzaju, gradobicia, powodzi i t. p.). Inicytatywa w tym względzie wyszła z łona kilku czynniejszych członków kijowskiego towarzystwa rolniczego, którzy początkowo nosili się nawet z projektem zorganizowania towarzystwa ubezpieczenia zasiewów od nieurodzaju. Wobec trudności natury finansowej, a po części formalnej, zaniechano następnie tego szerokiego projektu, jako prawie niewykonalnego i postanowiono utworzyć tylko miejscowe na małą skalę towarzystwo wzajemnej pomocy rolników.

Wykształcenie przemysłowe.
 X Egzaminu wstępne na pierwszy kurs Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii rozpoczynają się z dniem 13-ym b. m.

X Towarzystwo popierania wykształcenia rzemieślniczego kobiet w Petersburgu otwiera kursy dla przygotowywania nauczycielek robót kobiecych. Na kursy przyjmowane będą osoby, które ukończyły średnie zakłady naukowe, lub też były uczennicami szkół zawodowych, posiadające świadectwa nauczycielek elementarnych.

Zjazdy.
 X W ministerium komunikacji dokonywane są obecnie prace przygotowawcze do przyszłego wszechruskiego zjazdu żeglugowego, który ma być otwarty w końcu roku bieżącego lub w początkach przyszłego.

Wybrano komitet specjalny, w którego skład weszli: prezes—dr. Jelski, kasjer—p. Samuel Landau, sekretarz—p. Bernhard Reichstein i przewodniczący komitetów specjalnych pp.: Maurycy Poznański, Henryk Birnbaum, Józef Rosenblatt i Ignacy Berson.

Na Starem Mieście i na Nowem Mieście ma być otwarta kuchnia ludowa i herbarciarnia, prócz tego w rozmaitych częściach miasta otwarte będą jeszcze dwie herbarciarnie.

Jakkolwiek kuchnie i herbarciarnie powstają wyłącznie z ośiar żydowskich i przedewszystkiem dla żydów potrzebujących pomocy powołane są do życia, jednakże z góry postanowiono, że ubodzy wszystkich wyznań będą mogli z nich korzystać. Za cenę nieprzewyższającą 5 kop., każdy ubogi, bez różnicy wyznania będzie tam mógł otrzymać pożywny i zdrowy obiad.

Potrawy i herbata wydawane będą w razie pojawienia się cholery.

Do komitetów specjalnych należą:
 W kuchni i herbarciarni na Starem Mieście: przewodniczący p. Maurycy Poznański, członkowie pp. Stanisław Silberstein, Izidor Sachs, Józef Lewin, adm. M. Baruch, H. Szpanier i Syg. Rando.

W kuchni i herbarciarni na Nowem Mieście: przewodniczący—p. Henryk Birnbaum, członkowie pp. Julian Birnbaum, Maksymilian Blüth, Bernard Dobranicki, Gustaw Landau, Aleksander Wallfisch, Szymon Cohn, L. Wilczyński i Władysław Dobrzyński.

W herbarciarni I: przewodniczący pan Ignacy Berson, członkowie pp. Mlehał Prussak, Stanisław Ginsberg, Jakób Lande, Władysław Baruch, Jakób Prussak i I. Margules.

W herbarciarni II: przewodniczący p. Józef Rosenblatt, członkowie pp.: Maksymilian Rosenblatt, Aleksander Tykociner, Henryk Goldbaum, Maksymilian Kernbaum, Stanisław Jarociński, adm. Neumark i aptekarz Spokorny.

Z towarzystwa opieki nad zwierzętami.
 Onegdaj w sali hotelu „Victoria” odbyło się miesięczne zebranie 18-tu członków towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Weterynarz, p. Warikow, zakomunikował zebranym fakt oburzającego dręczenia prosięcia w mieszkaniu p. Tobiasza Białera, w domu Tischera przy ulicy Nawrot, objaśniając, że winnych pociągają do odpowiedzialności.

Członek p. Wróblewski opowiedział, że włócznie i niektórzy furmani tutejsi mają barbarzyński zwyczaj wycinania z oka chorego konia kawałka mięsa, w przekonaniu, że zdrowiają go tym sposobem. Operację tę lud nazywa „zdejnowaniem psakudnika”, a dokonywa jej przy pomocy igły i kozika. Obecni na posiedzeniu weterynarze objaśnili, że tego rodzaju operacje nie pomagają do wyleczenia, lecz skazują biedne zwierzęta na ból straszliwy, a często na ślepotę. Zebrani postanowili zważać szkodliwy przesąd i zapobiegać jego skutkom.

Członek p. Ludwigi wniósł projekt, ażeby prosić p. polemajstra m. Łodzi o zaopatrzenie wszystkich przekupniów handlujących drobiem w numery porządkowe, celem łatwiejszego sprawdzania ich nazwisk przy sporządzaniu protokołów za wykroczenia przeciwko przepisom towarzystwa.

Członek-korespondent p. Wergau prosił zebranych o zwracanie pilniejszej uwagi na dorożkarzy, którzy, wyjeżdżając poza miasto, zabierają na dorożki po 6 i więcej osób.

Następnie oświadczone zebranym, że podano już do odnośnej władzy prośbę o dokończenie robót kolo zabrakowania ulic w mieście naszym, zwłaszcza ulicy św. Anny i św. Karola, na których z nastaniem jesieni droga będzie nie do przebycia dla wozów ładownych.

Na wniosek kilku członków, uchwalono zwrócić się do zarządu towarzystwa z pytaniem, czy przy zabijaniu psów, łowionych przez czyszcicieli, wprowadzono już metodę ulepszoną?

W końcu uchwalono, ażeby każdy z członków przedstawiał co miesiąc na zebraniach wykazy sporządzonych przez siebie protokołów, spis spraw oddanych do sądu, wreszcie wykaz zapadłych w tych sprawach wyroków.

Zabobon. Zamieszkałemu w domu p. Tischera przy ulicy Nawrot Tobiaszowi B. chorowało od kilku tygodni dziecko. Jakaś znachorka pokładła matce chorego dziecka przeprowadzić następującą karację: Kupić prosię, związać mu tylne nogi i ryj i żywcem gotować w kotle, następnie wodę wylać i kapać w niej chore dziecko. Jakkolwiek mięso wieprzowe w rodzinie B. należy do potraw zakazanych, zabobonna matka posłuchała rady. Ponieważ kociek był zamarty, prosił tylko tylną połową zannrzone w ukropie, gotowało się żywcem, wydając straszny pisk. Sąsiedzi chcieli wejść do kuchni, lecz drzwi zamknięto, a gdy przybyła zaważwana policya prosił było już niżywe. O wypadku

tym towarzystwo opieki nad zwierzętami sporządziło protokół i sprawa skierowana będzie na drogę sądową.

Ekspertyza. Onegdaj, sędzia pokoju 6-go rewiru m. Łodzi, w obecności komisarza policji II-go rewiru i lekarza 3-ra Wincentego Łaskiego, udał się do składu wzdłuż p. Gustawa Zinsera w domu pod nr. 537 przy ulicy Piotrkowskiej, celem dopalenia ekspertyzy. Na wstępie do piwnicy, gdzie urządzoną jest pracownia masarska, ekspertów uderzyła wstrętna woń, która spotęgowała się gdy weszli do wnętrza. W masarni znalaziono straszny nieporządek: naczynia, w których znajdowała się słonina, nie były przykryte, na podłazie leżały brudne, porozrzucone beczki. W jednej z beczek natrafiono na mięso strasznie cuchnące, zupełnie zgniłe. W innym miejscu znalaziono pięć funtów kiełbasy także cuchnącej. Z rozporządzenia sędziego mięso to, po uprzednim zdezinfekowaniu, wywieziono za miasto i zakopano głęboko w ziemi. Zinsera pociągają do odpowiedzialności, a jednocześnie nakazano mu natychmiastowo doprowadzić pracownię do porządku.

Z nieporządek. Onegdaj sędzia pokoju 3-go rewiru m. Łodzi skazał za nieporządek: Juliana Lasgniera, właściciela domu pod nr. 320 przy ulicy Konstantynowskiej, na 6 dni aresztu, Ika Stajaboka i Izraela Cynamona, właścicieli domu pod nr. 320 przy tejże ulicy, na 20 rs. kądowego.

Wypadek. Onegdaj po południu z dachu na kościele św. Józefa przy ulicy Ogrodowej uleciała drabina, a której spadła dwaj malczys. Jeden z nich potknął się dośrobojnie.

Kradzieże. Nocy onegdajszą, z mieszkania Jankubskiego, zamieszkałego przy ulicy Podleskiej, skradziono potciel wartości ra. 15.

Tęże nocy, z obory Stasiaka na Starem-Mieście, skradziono prosięta i jajo.

W nocy z wtorku na środę, z obory stolara Schwertnera w posesyi Schmidta przy ulicy Długiej, uprowadzono dwie krowy, które były głównym źródłem dochodu rodziny stolara.

KRONIKA POWSZECHNA.

* Władzom rządowym przedstawiono do zatwierdzenia ustawę przytulców dla dzieci, pozbawionych opieki wskutek choroby ich opiekunów. Myśl wytworzenia instytucji podobnych powstała wobec smutnego położenia, wywołanego obecną epidemią.

* Senat rządzący wyjaśnił, że instytucye rządowe, utworzone na zasadzie ustawy Cesarza Aleksandra II-go przy egzakuacji kary stempłowej w sumie prosiącej 300 rubli, nie są obowiązane dla zabezpieczenia tej egzakuacji nakładać zastrzeżeń na majątki osób, które podległy karze.

* Według statystyki, przytoczonej w „Gazdaniu” było w Królestwie Polskiem podczas ostatniego spisu ludności 086 000 ociemniałych płci obojaj 5,353, czyli że na 10,000 mieszkańców przypada 7 ociemniałych. Stosunek ten jest znacznie korzystniejszy niż gdzieindziej w państwie, albowiem w 50-ciu guberniach Rosyi europejskiej statystyka wykazała na 10,000 mieszkańców 086 ociemniałych 21, a na Kaukazie 14. W poszczególnych krajach Europy ilość ociemniałych na 10,000 mieszkańców była następująca: w Anglii 8—8, w Danii 7—0, w Norwegii 13—6, w Szwecyi 8—1, w Austrii 9—1, na Węgrzech 13—2, w Szwajcaryi 7—6, w Belgii 5—8, we Francyi 7—7, w Hiszpanii 14—8, w Portugalii 21—9, wreszcie we Włoszech 7 do 6.

* Pierwszy zjazd budowniczych ruskich w grudniu r. b. rozpatrzył między innymi kwestye, dotyczące strony technicznej uzdrowotnienia miast i oddzielenia gmachów, ułokolenia budowania kościołów, gmachów szkolnych, szpitali, koszar i t. d., oraz najlepszych sposobów ogrzewania i wentylacyi.

* Komisya specjalna, utworzona przy ministerium spraw wewnętrznych, wypracowała projekt organizacyi nadzoru kwarantannowo-sanitaranego. Kwarantanny, istniejące na morzu Czarnem, będą stosowane i zastąpione przez punkty lekarsko-obszerniczyne.

* O przebiegu cholery w Królestwie Polskiem „Warszawski dziennik” podaje następujące szczegóły: W dniu 1-m października w Lublinie zachorowały 22 osoby, wyzdrowiało 19, zmarło 11, pozostało chorych 155; w powiecie lubelskim zachorowało 21, wyzdrowiało 18, zmarło 9, pozostało chorych 84; w powiecie lubartowskim zachorowało 9, wyzdrowiało 2, zmarło 9, pozostało chorych 62; w Łęczycy zmarło 2, w Kraśniku zachorowały 3, wyzdrowiało 5, zmarło 2, pozostało chorych 7; w powiecie chełmskim zachorowały 4, wyzdrowiały 3, zmarła 1, pozostało chorych 15; w powiecie zamojskim zachorowała 1, jest więc razem chorych 2; w powiecie krasnostawskim zachorowało 6, wyzdrowiały 3, zmarły 2, pozostało chorych 4; w powiecie nowoaleksandryjskim zachorowało 47, wyzdrowiało 27, zmarło 13, pozostało chorych 78; w powiecie lublisko-wolskim zachorowało 4, zmarło 4, pozost...

Z MIASTA.

Nowy podatek na rzecz miasta. „Gazdaniu” pisze: „Zarząd miasta Łodzi starał się niedawno o pozwolenie na ustanowienie na rzecz kasy miejskiej opłaty półkopiejkowej od towarów, przywożonych do Łodzi i z niej wywożonych; w dniu 3 b. m. ministerium skarbu zgodziło się na ustanowienie podatku rzeczonego.”

Z sekcji technicznej. Październikowe posiedzenie członków sekcji technicznej tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu, które niedoszło do skutku w ubiegłym niedzieli z powodu niedostatecznej liczby zebranych, odbędzie się w niedzieli, dnia 9 b. m., o godzinie 4-ej po południu.

Zmiana i. my. Dotychczas istniejąca w naszym mieście spółka przemysłowa pod firmą „Białecki, dr Goldzweig i dr Ehrlich” rozwiązała się przed kilku dniami. Dwaj wspólnicy, mianowicie pp.: Białecki i Ehrlich wystąpili ze spółki, a przy przedsiębiorstwie pozostał dr Goldzweig.

Kuchnia ludowa żydowska. Na posiedzeniu zarządu gminy izraelskiej, pod przewodnictwem prezesa gminy, p. I. K. Poznańskiego, w dniu 4 b. m. odbytem, postanowiono otwierać w Łodzi kuchnię ludową i herbarciarnie dla ubogiej ludności, w punktach najodpowiedniejszych do tego celu i rozpocząć, po otrzymaniu już pozwolenia władzy gubernialnej, zbieranie ofiar dobroczynnych, z których utworzy się fundusz potrzebny.

stało chorych 5; w Siedlecach zachorowały 4, zmarły 2, pozostało chorych 11; w Miedryczynie zachorowało 10, wyzdrowiała 1, zmarła 13, pozostało chorych 21; na folwarku Antonin zachorowały 2, pozostały chorych 6; w osadzie Ostrów zachorowało 10, wyzdrowiało 7, zmarła 1, pozostało chorych 36; w Żelechowie zachorowały 2, zmarły 2, pozostała chora 1.

Warszawa.

Do wystawy obrazów ś. p. Ludwika Wiesiołowskiego w salonie towarzysza satk pięknych rozpoczęto przygotowania. Hość zgromadzonych płócien, łącznie ze szkicami dochodzi do stu dwudziestu. Ołbrzymi obraz p. t. „Śmierć Przemysława”, nie wykończony, zajmie oddzielne miejsce na wystawie, która otwarta będzie z końcem bieżącego miesiąca.

W dniu 8-ym b. m. lokal zimowy towarzystwa wioślarskiego, po gruntownem odświeżeniu, będzie już oddany na użytek członków, uroczyste otwarcie wraz z obchodem dziesięciolecia istnienia towarzystwa odbędzie się dopiero w d. 15-tym b. m. Nazajutrz, o godzinie 12-tej w południe, nastąpi zamknięcie sezonu letniego przez uroczyste opuszczenie flagi.

Oddawna poruszany projekt utworzenia rezerwy urzędników kolejowych w Warszawie ma być wkrótce urzeczywistniony. Grono urzędników obraduje nad nowym ustawą, która już z końcem b. m. ma być przedstawiona do zatwierdzenia wyższej władzy.

Wyścigi konne jesienne na polu Mokotowskim zaczynają się w przyszłą niedzielę i odbędą się mianowicie d. 9, 13 i 16-go b. m. W niedzielę, w dniu poprzednim przypadnie 5 gonitw, mianowicie: 1) Nagroda „towarzystwa” rs. 800 dla dwulatków, urodzonych w Cesarstwie i Królestwie; odległość 1 wiorsta; bez 8 zapisów wyścig nie dojdzie do skutku. 2) „Handicap” rs. 800 dla koni trzyletnich i starszych ze wszystkich krajów; odległość 2 wiorsty. 3) Wyścig z przeszkodami rs. 400 dla koni trzyletnich i starszych ze wszystkich krajów; odległość 2 wiorsty—przeszkód pięć; panowie jada. 4) „Nagroda sprzedawca” rs. 300 dla koni trzyletnich i starszych ze wszystkich krajów. 5) „Wyścig amatorów” rs. 300 dla koni trzyletnich i starszych ze wszystkich krajów; odległość 2 wiorsty 133 sążni.

Od kilku dni czynne są w Warszawie, otwarte staniem oberpolcniarstwa, stacje dla ubogich, udzielające bezpłatnie najbardziej potrzebującym żywności, wody przygotowanej i napoju mietowego. Na Powiślu urządzone są trzy takie stacje.

Na posiedzeniu wydziału wsparcia warszawskiego towarzystwa dobroczynności, postanowiono wydawać bezpłatną herbatę ubogim, zamieszkałym w okolicach ulic: Wolskiej, Muranowskiej i Nowogrodzkiej.

Za przykładem Warszawy, mieszkańcy przedmieść krzątają się około założenia takich herbaciarni. W tym celu mają być sprawione z funduszu gminnych kotły z gorącą wodą i intensywna do herbaty na przedmieściach: Ochota, Mokotów, Czerniaków, Powązki i na Pelcowiznie.

Oprócz bezpłatnych herbaciarni, urządzonych za staraniem towarzystwa dobroczynności, małżonka fabrykanta warszawskiego p. F. krząta się około otwarcia, począwszy od listopada dwóch lokal z bezpłatną herbatą dla najuboższych.

Były urzędnik kolejowy, p. Owczarski, od dłuższego czasu pracuje nad motorem benzynowym do wprawiania w ruch walecypędu tryklowego. W tych czasach p. O. prawie codziennie odbywa próby, które, zdaniem osób kompetentnych, wróżą pomysłowi powodzenie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

* Zakłady naukowe w Hamburgu otwarte będą w dniu 1 listopada, co zatwierdził senat. Zapisy przyjmowane będą do 15 listopada.

* Wystawa wszechświatowa w Brukseli. Król przyjmował na prywatnej audyencji deputowanego Lemonnier'a, promotora wystawy wszechświatowej w Brukseli w roku 1895. Król sprzyja temu projektowi, mimo wystawy, która w r. 1894 ma się odbyć w Antwerpii.

* Król strzelców. Książę August Koburg obary ubił siedem dróbczytysięczną gienkę, stanął tedy w tradycji na konie łowczy, na czele wszystkich myśliwych Europy. Drugim na liście jest cesarz austriacki, który ich zabił 1,893 sztuki. Książę August słynie z celności strzałów swoich; w dniu 21-ym września na polowaniu w Styrii 30-ma strzałami 30 gienek poboył.

* Zakład. Dostawca koni w Wiedniu, L. Weiss, założył się teraz z pewnym węgrem z powodu znanego wyścigu oficerów austriackich i pruskich, że czwórka koni przejdzie z Wis-

dnia do Berlina najdalej w ciągu dni pięciu. Obaj panowie śtożyli po 5,000 guldendor. Weiss wyjechał jut z Wiednia w niedzielę o g. 4-iej rano powozem, umyślnie dla niego sporządzonym. Towarzyszy mu pewien reporter, oraz dwaj służący.

* Stanhope w Berlinie. Odwrotny korespondent „New-York Herald”, p. Stanhope, w tych dniach opuścił Hamburg. Wyjazd jego połączone był z wieloma trudnościami. Amerykanin musiał odbyć najpierw ścisły kwarantanną trzydniową. Siedział w zamknięciu, samotność swoje urozmaicał kąpielami dezynfekcyjnymi. Rzeczy jego i ubranie uległy zniszczeniu. Wreszcie wydano mu świadectwo zdrowia, i p. Stanhope udał się do Berlina, w zamiarze zatrzymania się parę dni. Przyjeżdżając jednak, jakiegoś doznał ze strony berlińczyków, zmusiło go do śpiesznej ucieczki z niegospodyńskich murów stolicy niemieckiej. Uprowadzone o przyjeździe jego władze berlińskie czekały na niego na dworcu i pomimo protestacji, oraz „patentu zdrowia”, wydane go przez lekarzy hamburskich, zaudarmi zawiękli go do szpitala na Moabitie. Tam powtórnie kłapano go, okadzano, oblewano sublimatami, przyciemniono mu nowe i nie pochodzące nawet z Hamburga ubranie. Wypuszczono go wreszcie i p. Stanhope mógł zejść się wyszukaniem sobie mieszkania. Nie było to łatwe, gdyż większa część właścicieli hotelów przyjął go u siebie nie chciała. Po wielkich zachodach, amerykański zdołał zapewnić sobie mieszkanie na noc i wstąpił do restauracji, aby się posilił. Za pojawieniem się jego jedłodajnia wypróżniła się, jakby dotknięta różdżką czarodziejską, a właściciel jej czempredzej wyprosił niewygodnego gościa. Nadomiar złego, tadeu reporter nie ośmielił się *interviewować* p. Stanhope'a, co bohater hamburskiego rozgniewało już zupełnie. Opuścił przeto Berlin i udał się do Paryża. Nad Sawką doznał miłej niespodzianki, czekała nań bowiem entuzjastyczne owacy i ucsta na jego cześć, urządzona przez dziennikarzy i reporterów francuskich.

* Krzysztof Kolomb—korsarzem. Taki jest sensacyjny tytuł pracy sir Rawdona Brown, opartej na dokumentach urzędowych, odnalezionych przez autora w archiwum weneckiem. a ogłoszonej w „Harpers Monthly Magazine”. Krouiki królowej Adryatyku wspominają po raz pierwszy nazwisko Kolumbów z powodu urzędowego zawiadomienia kupców londyńskich z r. 1468, że w okolicach kanału La Manche brządy kilka statków korsarskich, ktorými dowodzi znany już wtedy rozbójnik morski, nazwiskiem Kolomb, rodem z Genui. Nie był to późniejszy odkrywca Ameryki, ale brat jego stryjeczny, o którym Krzysztof w pamiętnikach swych, pisanych dla syna, wspomina. Pewności niema, czy późniejszy stawy żeglare należał już wtedy do osady korsarskiej, lecz przypuszcząć można, że tak było, tem więcej, gdy do damy, iż następnie służył jako kapitan na statku korsarskim, będącym własnością syna swego brata stryjecznego, osławionego rozbójnika morskiego, znanego na wodach europejskich pod nazwiskiem Mikolaja Gzięgo lub też Mikolaja Greka. Że tak było, a nie inaczej, świadczy nietylko dokumenty, odnalezione w Wenecyi przez Rawdona Browna, ale i pamiętniki samego Krzysztofa. Brał on bowiem czynny udział w napaście swego brata na flotę handlową wenecką w pobliżu przyładka św. Wincentego. W bitwie tej korsarzę rozporządzali siedmioma okrętami, uzbrojonymi w Genui, weneccyjanie zaś mieli tylko cztery statki naładowane towarami, wartującemi dwadzieśc tysięcy ówczesnych dukatów, co obliczone na dzisiejsze pieniądze, wynosi blisko dziesięć milionów franków. Zakłomy więc to był kasek dla korsarzy, którzy nocą otoczyli flotę wenecką i z braskiem dnia rozpoczęli bitwę. Walka trwała siedm godzin; weneccyjanie, pod wodzą Bartłomieja Minio, bronili się rozpaczliwie, przewaga jednak liczebna była po stronie korsarsów. Walcząc z sobą, okręty zespierały się i bój prowadzono na pokładach statków. W końcu weneccyjanie ulegli, kapitan wszakże jednego z okrętów weneckich, nie chcąc się poddać i pójść w smrotą niewolę, podpalił swój okręt. Plomienie z szybkością trudną do uwierzenia objęły jednocześnie dwa statki: wenecki i korsarski. Na tym to właśnie ostatnim znajdował się Krzysztof Kolomb. Ocalił gorączką okrętów nie można było. Ponieważ ląd znajdował się blisko, a Krzysztof był dzielnym pływakiem, bez namysłu więc rzucił się w morze i przy pomocy znalezionej na wodzie wiosła szczęśliwie wydosłował się na brzeg i jako rozbitek uduje się do Lizbozy. Tam znajduje przytulne w zamieszkałym kilku geneńczyków, porucza zawód korsarski i żeni się z donną Filipina Moniz, córką Perestrellego, odkrywcy wyspy Madery.

* Rozbójnicy w Sycylii. Telegramy doniosły, że w Sycylii schwytano już 160 bandytów. Zdaje się atoli, że nime tego „już”, do wypięcia bandytów w Sycylii jeszcze daleko. Tak przynajmniej należy wnioskować z raportu, przesłanego rządowi angielskiemu przez konsula W. Brytanii w Palermo. Ów urzędnik twierdzi, że rozbójnikami są właściwie wszyscy wieśniacy sycylijscy, zwłaszcza z okolic bardziej górzystych i nieurodzajnych. Nieprzychylni do żadnej pracy produkcyjnej, już to z konieczności, już to—zwłaszcza dzisiaj—z nędzy dziedzicznej, w latach nieurodzajnych rozbój-

niem ratają się przed śmiercią głodową. Ofiarą padają tutaj bogaci właściciele ziemscy, stąd bandytizm włoski ma poniekąd i społeczne zabarwienie, podobne do walk pierwszego okresu między płohejuzami i patrycjuszami w starożytnej Romie. Konsul przytacza między innymi taki szczegół: Okolice Palermo w promieniu 3—4 km. od miasta są prześciane i nadają się wyborale do urzędzenia letnich mieszkań. Żaden atoli palermitańczyk nie odważy się na coś podobnego, pierwszej bowiem nocy okoliczni wieśniacy „zabawiliby się z nim w bandytów”, co kosztowałoby go kilka tysięcy lirów.

* Zalewy w Chinach. Znową napływają wiadomości o zalewach, które ponowicie spustoszyły Chiny. Wszystkie niemal dopływy rzeki Pajho porzywały grobie i tany i malejące lub większe obszary kraju pokryły wodą, jedynie obszar pomiędzy Tientsinem a morzem, na prawym brzegu Pajho, osłał, dzięki tamou kanału Cesarzkiego Szakdy, urządzono wylewem, obramnych dochodzą wymiarów, a polowanie tem okropniejsze, iż zbórzonicy chybili waktak usazy. Yangtze w górnym biegu swoim wylał także. Woda stanęła w rzecę ponad poziom z r. 1870, niepomnienie wysoki pod Chungking w przeciągu trzech dni rzeka wzrosła na 56 stóp, w miejscach zaś, gdzie struma skały bieg jej ściekają, do 96 nawet, mimo, iż w punktach tych głębokość bazyka dochodzi do 200 stóp i więcej. Z Hoangho brak jeszcze wiadomości, zdaje się jednak, iż i tu poważna grozi niebezpieczeństwo. W atem niemal państwo niebleskiem spodziewają się na zimę głodu.

Z PISM I KSIĄŻEK.

□ Ostatni numer „Tygodnika ilustrowanego” przynosi dokonanie powieści M. Gawalewicza „Meches” i początek nowego utworu belletrystycznego W. Kosiakiewicza „W małym miasteczku”. Strota ilustracyjna tego numeru rekomenduje doskonale bogate zasoby ilustracyjne pisma. Naczelną stronice zdobi efektowna „Narzezona”, Stachiewiczza. W środku zaś znajdujemy prawdziwie artystycznie wykonany portret ustępującego prezydenta miasta, generała Starynkiewicza. Zyciorys skreślony jest wytwornym piórem J. Keniga.

□ „Głos” rozpoczął szereg artykułów o najmłodszych belletrystach. Analizę ich twórczości zajął się p. Antoni Potocki. W pierwszym artykule rozebrano nieznanego dotąd autora „Marzeń”, Brołlsa.

□ Wzrastająca z dnem każdym poczynność bibliotek dla teatrów amatorskich zachęca firmę Gebethnera i Wolffa do wydawnictwa całego szeregu utworów jednoaktowych, łatwych do wykonania, przywołaj treści i objaśnionych instrukcją. Jest to prawdziwe udogodnienie dla reżyserów amatorskich teatrów, a także i dla redakcyj pism, zasypanych zapytaniami o wybór sztuk.

□ Chociaż to nie książka i nie pismo, a przecież zasługuję, aby o niej wspomnieć. Jest to partycja „Straszny dwór”, świeżo w układzie fortepianowym wydana. Nazwisko Moniuszki chyba jest wystarczającą dla utworu tak popularnego reklamą.

□ Nakładem księgarni T. Paprockiego wyszło tłumaczenie rzeczy A. Schopenhauera p. t. „Sztuka prowadzenia sporów”. Przekład dokonał p. Jan Lorentowicz.

□ Marya Rodziewiczówna napisała nową powieść p. t. „Lew w sieci”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 października. (Ag. półn.). „Russkaja zisz” donosi, iż operacja dokonana na JE. metropolicie Kozłowskiem przez paryskiego okulistę dra Gałęzowskiego, powiodła się znakomicie. Jego Ekscelencya zajmje się już sprawami dycecyzyl.

Petersburg, 5 października. (Ag. półn.). Omawiając orędzie cesarza Franciszka Józefa i *czypogę* hr. Kalnoky'ego w delegacyach austriacko-węgierskich, „Journal de St. Pétersbourg” uznaje charakter pokojowy obojga, zanaczając, że hr. Kalnoky dwukrotnie skonstatował, iż stosunki między dworami i rządami Austrii-Węgier i Rosyi są normalne, przyjacielskie i doskonałe, i że mógł powołać się na najformalniejsze zapewnienia dane przez wszystkie państwa i wszystkie rządy, że nikt nie ma zamiaru wszczynać wojnę zaczepną.

Odessa, 5 października. (Ag. półn.). Do chersońskiego banku ziemskiego wniesiono podań o udzielenie pożyczek przeszło na ośm milionów rubli. Bank wypuścił nowe pięcioprocentowe listy zastawne na tę sumę; kurs tych listów nie dosięga 101 rubli.

Berlin, 5 października. Późnym wieczorem przybyło wczoraj czterech jeszcze oficerów austriackich: porucznicy: Chausle, Buffa, Szolnok i hr. Paar. W drodze było wiele wypadków, skutkiem których 16-tu niemieckich i 18-tu austriackich oficerów zaniechano biegu.

Berlin, 5 października. Dzisiaj przed południem przybyło jeszcze 13 tu oficerów austriackich, po południu dotąd siedmiu. Zwycięzcą, jak do tej chwili, porucznik

Stahremberg, który przybył o godzinie 6 1/2 rano. Bieg jego trwał wszystkiego 71 godzin i 34 minuty. Przy mecie stoją ciągle tłumy ludzi, które przybywających jeźdźców witają z entuzjazmem.

Berlin, 5 października. Dla uczestników wyścigu dystansowego, cesarz wyjadje dnia 10-go b. m. w nowym pałacu poczdamskim obiad. Nazajutrz nastąpi ogłoszenie zwycięzców, rozdanie nagród i przedstawienie koni, które uczestniczyły w wyścigu; po południu polowanie w kniejach królewskich Grunewald. W dniu 12-ym b. m. obustronni oficerowie spotkają się w Rozmle. W bankietach, urządzonych przez rozmaite pułki gwardyj, ku czei oficerów austriackich, uczestniczyć będą: kanclerz państwa, ministrowie, *attachés* wojskowi i inne wybitne osobistości.

Berlin, 4 października. Kanclerz powołał do Berlina kilku fachowych rzeczoznawców w dziedzinie przemysłu tabacznego. Zamierzone jest podwyższenie cła tytoniu z 85 na 115 marek, oraz popieranie plantacyj wewnetrznych.

Wiedeń, 5 października. Braschelli, znany statystyk, zakończył tu życie.

Wiedeń, 5 października. Książę Piotr Koburg, wnuk zmarłego cesarza brazylijskiego, umieszczony został w zakładzie dla obłąkanych w Doehling. Książę ma manię wielkości; wyobraża sobie, że jest cesarzem brazylijskim. Lekarze uważają cierpienie za nieleczalne.

Wiedeń, 5 października. Minister handlu uwzględniając trudną sytuację handlową Tryestu, zezwolił na 10—15 procentową obniżkę taryf na kolei państwowej od frachtów idących z Tryestu i do Tryestu.

Wiedeń, 6 października. Pierwszy oficer niemiecki przybył tu dopiero o godz. 7 1/2, wczorajszego wieczoru. Był nim książę Fryderyk Leopold pruski. Pierwszy zatem oficer niemiecki stanął w Wiedniu o jedenaście godzin później, aniżeli pierwszy oficer austriacki w Berlinie.

Paryż, 5 października. Akademik, Edward Hervé, dostał pomieszania zmysłów.

Paryż, 5 października. (Ag. półn.). Paryscy meklerzy giełdowi, chcą znieść popołudniową małą giełdę, na którą zbierają się kulisyerzy giełdowi, domagają się aby giełda odbywała się i wieczorem; na tej giełdzie mają się odbywać wszystkie operacje terminowe i na gotowiznę.

Londyn, 5 października. (Ag. półn.). Poeta Tenyson jest konający.

Belgrad, 5 października. Pod Semendryą runął most kolejowy na rzecę Morawie.

Kraków, 5 października. Urzędowy buletyn notuje z ostatniej doby 2 wypadki zaszlabnięcia i 3 wypadki śmierci. Między innymi zmarła uczennica szkoły ludowej na Dajworze, Józefa Filipowicz. Szkołę tę zamknięto. W szpitalu cholerycznym zmarły wczorajszego nocy trzy osoby. Umarł także Męcki, którego cała rodzina padła ofiarą cholery.

Kraków, 5 października. Zaszły tu trzy nowe wypadki cholery, w powiecie krakowskim pięć. Nikt nie umarł.

Kraków, 5 października. Mieszkańcy domu przy ulicy Wawrzyńca, otoczonego kordonem wojska, obrzucili żołnierzy kamieniami. Eksces poskromiono. Dziś zachorowały 2 osoby, zmarły 3; na Podgórzu zachorowała 1.

Peszt, 5 października. Do barakowego szpitala przyjęto od poniedziałku w nocy do wczoraj w południe 16 różnych chorych cholerycznych. Od onegdaj do wczoraj zmarło 9 osób. W szpitalu pozostaje 55 chorych. Od pokazania się cholery zachorowało 77, zmarło 22 osoby.

Peszt, 5 października. Wczoraj zachorowało tu na cholere 83, zmarło 8.

Peszt, 5 października. W koszarach tujejszych urządzono na czas cholery rozdawanie żołnierzom na wieczór herbaty, araku i kwasu cytrynowego do wody.

Hamburg, 5 października. Buletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych 30, zmarłych 11.

Hamburg, 4 października. Buletyn choleryczny notuje 26 chorych i 12 zmarłych, z czego na dzień ostatni przypada 13 i 9.

Hamburg, 5 października. Skonstatowano tu od wczoraj do dziś w południe 18 zaszlabnięć na cholere i 7 wypadków śmierci.

Berlin. W Hamburgu było kilka pojedynczych wypadków tyfusu głodowego.

Altona, 5 października. Wczoraj zachorowało 6, zmarło 4.

Paryż, 5 października. Na cholere zachorowało tu onegdaj osób 24, zmarło 12. W Hawrze zachorowały 2 i zmarły 3.

Paryż, 4 października. Na cholere zapałło wczoraj 20 osób, zmarło 10. W Hawrze chorych 4, zmarł 1.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 5 października. Wskazów krót. bern. na: Berlin (2 d.) 4.25, 20, 15, 12 1/2; kmp.; Londyn (3 m.) — — — kmp.; Paryż (10 d.) — — — kmp.; Wiedeń (8 d.) — — — kmp.; 4 1/2; listy liwidacyjne Królestwa Polskiego dnia 99.23 3/4.

— kup; takie małe 99.00 zł. — kup; 5% ruka pożyczka wchodnia II-ej emisji 103.50 zł. — kup; III-ej emisji 105.00 zł. — kup; 5% obligi banku szlacheckiego — zł. — k; 5% ruka pożyczka promiowa z 1864 r. I-ej emisji — zł. — kup; takąż z 1866 r. I-ej em. — zł. — kup; 5% poz. wewnetrzna seryi I-ej 95.60 zł. — kup; takąż seryi III-ej 95.40 zł. — kup; 5% listy zastawne ziemskie I-ej datę 102.80 zł. — kup; takie małe — zł. — kup; takie II-ej — zł. — kup; III-ej seryi małe 102.35 zł. 102.10 kup. V-ej seryi — zł. — kup; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.65 zł. — kup; II-ej seryi 102.65 zł. — kup; III-ej seryi 102.35 zł. — kup; IV-ej seryi 101.65 zł. — kup; seryi 101.65 zł. — kup; 5% obligi miasta Warszawy datę 101.00 zł. — kup; takie małe — zł. — kup; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi 101.00 zł. II-ej seryi — zł. — kup; III-ej seryi 100.50 zł. — kup; IV-ej seryi — zł. — kup; 5% listy zastawne miasta Kalisza — zł. — kup; takie miasta Lublina — zł. — kup; takie miasta Płocka — zł. — kup; 5% listy zastawne wileńskie — zł. — kup; 5% ruka pożyczka wchodnia II-ej emisji 103.50 zł. — kup; III pożyczka wchodnia 102.57, III pożyczka wchodnia 105.00, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 153.75, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 266.00, petersburskiego banku dyskontowego 457.00, banku międzynarodowego 440.00, warszawskiego banku dyskontowego —

Berlin, 5 października. Banknoty ruskie zaras. 203.95, na dostawę 204.25, weksle na Warszawę 203.65, na Petersburg kr. 203.40, na Petersburg dl. 203.00, na Londyn krót. 203.55, na Londyn dl. 203.25, na Wiedeń 169.00, kupony celne 724.00; 5% listy zastawne 64.90, 4 1/2% listy likwidacyjne 62.25, pożyczka ruska 3%, z 1880 r. 96.80, 4 1/2% z 1887 r. —, 6% ruka złota 104.00, 5% r. zł. z 1884 r. 102.75, pożyczka wchodnia II em. 64.75, III em. 64.75, 5% listy zastawne ziemskie 103.00, 5% pożyczka promiowa z 1864 roku 150.10, takąż z 1866 r. 140.20, akcje drogi żel. warszawsko-wileńskiej 305.75, akcje kredytu austriackiego 175.80, akcje warszawskiego banku handlowego —

Warszawa, 5 października. Targ na placu Wilkowskiego. Pszenica sta. orł. —, psza i dobra —, biała —, wynorowa 645 —, żyto wyborowe 470—495, średnie —, wagiwa —, jęczmień 2 i 4—0 rapd 420—480, owsa 285 —, 335, gryka —, rzepak biały —, siemany —, cukrowy —, fasola —, groch polny —, kasha jaglana —, olej rzepakowy —, liliały —, sa pod, karofle —, sa korzec.

Dowieszono pszenicy 100 zysa 300, jęczmień 60, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 5 października. Okowita. Hart. skład. za wiadro 100% 11.02^{1/2} brutto z potrąc. 2% 10.80^{1/2} netto bez potrąc. za 78% 8.80 brutto z potr. 2% 8.43^{1/2} netto bez potrąc. Szyki za wiadro 100% 11.17^{1/2} brutto z potrąc. 2% 10.95^{1/2} netto bez potrąc. za 78% 8.71^{1/2} brutto z potrąc. 2% 8.54^{1/2} netto bez potr.

Berlin, 5 października. Pszenica 145—164, na paźdz. 152.25, na listopad grudz. 154.25. Żyto 140—148, na paźdz. 143.00, na paźdz. listopad 142.75.

Hawra, 5 października. Kawa good average Santos na wrzes. 91.25, na grudz. 92.50, na marzec 91.75. Mocno.

Łódź, 5 października. 96% cukier Jawa 100 15^{1/2} mocno. Cukier burakowy 13^{1/2} spokojnie.

Manchester, 4 października. Water 13 Taylor 5^{1/2}, Water 30 Clayton 6^{1/2}, Mook 32 Brooke 6^{1/2}, 40 Mayall 7, Medio 40 Wilkinson 8, Warpeeps 32 Lees 6^{1/2}, Warpeeps 36 Rowland 7^{1/2}, Warpeeps 35 Wellington 8, Double 40 Weston 8^{1/2}, Double 60 zwykły gat. 4^{1/2}, 3^{1/2} 116 dys. 16x16 gray tkaniwy z 8246 r. 143. Szabo.

Liverpool, 4 października. Bawelna. Sprawozdanie końcowe. Obeć 14,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 2500 bel. Amerykańska mocniej. Suraty mocno. Amerykańska i brazylijska 1/16 wyżej. Midling amerykańska: na październik listopad 4^{1/2}, 4^{1/2} cena, na listopad grudzień 4^{1/2}, 4^{1/2} cena, na grudzień styczni 4^{1/2}, 4^{1/2} sprzedawcy, na styczni luty 4^{1/2}, 4^{1/2} na luty marzec 4^{1/2}, 4^{1/2} sprzedawcy, na marzec kwiecień 4^{1/2}, 4^{1/2} cena, na kwiecień maj 4^{1/2}, 4^{1/2} cena, na maj czerwiec 4^{1/2} sprzedawcy.

New-York, 4 października. Kawa Rio № 7 14.45. Kawa № 7 low ordinarj na listop. 14.65, na stycz. 15.50.

New-York, 4 października. Bawelna 7^{1/2}, w Now. Obleanie 7^{1/2}.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 6	Z dnia 7
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	49.25	49.10
na Londyn za 1 £.	9.98	9.96
na Paryż za 100 fr.	39.89	39.72 ^{1/2}
na Wiedeń za 100 fl.	83.75	83.35
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.25	99.25
Ruska pożyczka wchodnia 103 — 103 —	103 —	103 —
4 1/2% poz. wew. 95.60 95.50	95.60	95.50
Listy zast. ziem. Seryi I datę 102.80 102.75	102.80	102.75
III datę 102.35 102.30	102.35	102.30
Listy zast. m. Warsz. Ser. I. 102.65 —	102.65	—
V 101.95 101.60	101.95	101.60
Listy zast. m. Łodzi Seryi I. 101.50 —	101.50	—
II 100.50 —	100.50	—
III 100.50 —	100.50	—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaras. 203.95 203.50	203.95	203.50
" " na dostawę 204.25 203.75	204.25	203.75
Dyskonto prywatne 1 1/2% 1 1/2%	1 1/2%	1 1/2%

Małżeństwa zawarte w dniu 3 października.
Ewangeliicy: Emil Leopold Rojys z Emilją Luizą Jentsch.

LISTA PRZYJEZDNYCH.
Grand Hotel. Ch. Munez z Hawry, P. Fleischer z Petersburga, I. Jacobson z Buska, I. Barman z Kijowa, Fechner i Wolpert z Warszawy, P. Urdowski z Kiszyntowa, I. Rand z Lesmierza, Jankowski z Warszawy.
Hotel Victoria. J. Kuźnik z Archangielska, Fajans z Warszawy, Sunderland z Radomia.

Rozkład jazdy pociągów.

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ				
	Godziny	1 minuty	2 minuty	3 minuty	4 minuty
	10:01	8:12	9:42	4:46	8:58/10:46

ŁÓDŹ	ODCHODZĄ				
	Godziny	1 minuty	2 minuty	3 minuty	4 minuty
	5:45	7:15	1:20	6:05	9:50

ŁÓDŹ	PRZYCHODZĄ				
	Godziny	1 minuty	2 minuty	3 minuty	4 minuty
Koluski	6:48	8:18	2:32	7:17	11:02
Skiermiewice	8:05	—	4:38	8:42	4:27
Warszawa	10:10	—	6:50	10:30	6:00
Aleksandrów	1:28	—	9:10	—	1:28
Piotrków	—	9:30	3:51	—	12:40
Granicz	—	2:15	9:45	—	4:39
Sosnowice	—	3:00	9:45	—	4:50
Tomaszów	—	10:38	—	—	1:16
Bzin	—	2:25	—	—	5:59
Iwangród i Iwan. Dąbrowa. i Dąb.	—	5:57	8:56	—	10:21
Petersburg	11:03	—	11:03	11:03	8:38
Moskwa	10:58	—	3:33	—	3:33
Wiedeń	—	7:05	—	—	4:33
Kraków	—	7:10	—	—	7:10
Wrocław	—	9:19	—	—	0:07
Berlin	6:25	—	6:50	—	6:25

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.
VICTORIA.
Po cenach znizonych.
W piątek, d. 7 października
Dzwony Kornewilskie
(Les cloches de Corneville).
Opera komiczna w 3 aktach (4 obrazach) słowa Pp. Clairville i Gabbet, muzyka Roberta Planquetta.
Margrabia Henryk de Corneville p. Marecki
Gaspard p. Roman
Jan Grenichoux p. Jamiński
Wójt p. Zaboraki
Notaryusz p. Winkler
Germana p-na Niesiolowska
Dzievauna p-na Bronikowska
Marysia p-ni Szymborska
Joasia p-ni Sikorska
Zuzanna p-ni Czeremużyńska
Gertruda p-ni Rejterowicz
Katarzyna p-ni Kopczevska
Małgosia p-ni Wisłocka
Nina p-na Poraj
Zofia p-na Sniłkowska
Eugenia p-na Ostrowska
Cachalot p. Wisłocki
Grippardin p. Tomaszewicz
Tunard p. Nynkowski
Wiesniacy, wiesniaczki, strażnik polowy, majtkowie, służące, domownicy. Rzecz dzieje się przy końcu panowania Ludwika XIV.

Osoba młoda, posiadająca gruntownie znajomość kroju i szycia bielizny, oraz robót ręcznych, a także znająca się dokładnie na gospodarstwie domowym, poszukuje miejsca stałego. Wiadomość ulica S-go Andrzeja № 6, w pracowni sukien i okryć damskich W-jej Waleryi. 2065-3

Bezpłatna nauka tańca
dla 40 dzieci od lat 6 do 12 (chłopców i dziewcząt) które będą przygotowywane do występu na scenę. Za występy dzieci będą płatne. Zgłaszać się można codziennie od godz. 4 do 5 po poł. w kancelaryi Teatru Victoria. 2052-2

Z dniem 1 października r. l. otworzyłam w Łodzi specjalną **SZKOLĘ KROJU** najnowszym i najłatwiejszym systemem Vorth'a, zatwierdzoną przez wyższą władzę, oraz pracownię sukien i okryć damskich i ubiorów dziecięcych. **M. Luczkowska**, w Łodzi, ulica Zachodnia № 44. 2067-8

Ajent Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia i Ajent Towarzystwa PRZEZORNOSC J. Naruszkiewicz
mieszka w domu własnym, ulica Skwerowa № 1384-g, obok kolei żelaznej. Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia, jak również ubezpieczenia na życie w rozmaitych kombinacjach, tanto i na warunkach najdogodniejszych dla ubezpieczonych. 2029-3

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich
w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr. 249 (6 nowy), dom własny POLSCA

Wyroby płócienne, pończosznicze, damską i męską bieliznę. Wielki wybór materyałów meblowych, pluszów, franek. Koldry watawne, jedwabne, wełniane i bawelniane.

NA ŻĄDANIE SZCZEGÓŁOWE CENNIKI. 932-0

Potrzebny chłopiec
14-15 lat, do nakładania przy maszynie drukarskiej. — Obeznani mają pierwszeństwo. Wiadomość w administracyi niniejszego pisma.

Poszukuje się używanego **PIANINA**.
Oferty pod lit. W. proszę składać w Administracyi Dziennika. 2042-3

Dom. Sulmów pod Błazkami **ma na sprzedanie szczypty owocowe**
w gatunkach wyborowych, krzewy i drzewa piękne iglaste parkowe. 2011-3

ZGUBIONO kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu, na imię Michała Marzusek. Łaskawy znalazca raczy złożyć takąw w tutejszym magistracie. 2061-1

ZGUBIONO kartę pobytu,
wydaną z gminy Radogoszcz i ksiązkę legitymacyjną, wydaną z gminy Piskowice, pow. łęczyckiego, na imię Ignacego Otwinowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takąw w tutejszym magistracie. 2062-1

Potrzebna jest francuska
na demi-place. Oferty pod lit. F. B. w Administracyi „Dziennika Łódzkiego”. 2063-3

Młoda osoba
poszukuje miejsca bufetowej w cukierni lub restauracyi. Zgłaszać się proszę, ulica Dzielna, dom Szompicha, mieszkanie № 1. 2064-0

Rysownik
potrzebny zaraz do biura technicznego **J. Arkuszewskiego**, ulica Piotrkowska № 118. 2045-1

DYONIZY MELENIEWSKI,
magister prawa i administracyi, adwokat przysięgły otworzył swą kancelaryę w domu **Fiedla**, ulica **Mikotajewska** dawniej **Dzika** Nr. 13 (nowy), naprzeciwko planty dr. żel. drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i włościanskie. 1754-41

Dr. M. Bomasz
ulica Piotrkowska № 59-n, obok d. Lorenza. Przyjmuje od 8-10 r. i od 4-6 wiecz. Niezamierznie bezpłatnie. 2056 10

SZKOŁA IZRAELICKA J. Kremera
w Łodzi, Nowy Rynek Nr. 7, dla religij, języków i nauk ogólnych, przyjmuje uczeni w różnym wieku. W d. 21 września 1892 r. **zgulbiono weksel** na rs. 321 kop. 67, wystawiony przez E. Korzenblama na zlecenie L. Fiszera, zcedowany przez tegoż na D. Ch. Rosenblatta, platany w d. 31 grudnia r. b. w Warszawie, przy ulicy Franciszkańskiej. Ostrzeżenie, iż weksel ten jest bez wartości, gdyż zastrzeżenie zrobiono. Łaskawy znalazca zechce zwrócić weksel na ulicę Cegielnianą № 52 do D. Ch. Rosenblatta **za nagrodą rs. 10.** 2039-3

W sali Koncertowej
danę będą w dniach 7 i 9 b. m.
KONCERTY orkiestry włościańskiej
pod dyrekcją **K. Namysłowskiego.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. Cena wejścia 40 kop. 2044-4

Jadwiga Przewóska
właścicielka **MAGAZYNU MÓD**
ul. Zielona Nr. 5, dom W-jej Röder,
powróciwszy z Paryża,
przywozła znaczny zapas szykownych i ślicznie do twarzy idących kapeluszy. Ostatnia nowość **KAPELUSZE ELEKTRYCZNE** są także. 2168-10-1

W szkole izraelickiej 5-oddziałowej **Sch. A. MINDELA**, ulica Cegielniana № 31 rozpoczyna się przyjmowanie uczniów. Oprócz hebrajskiego, szkoła uczy rozmaitych innych języków. 2060-6

Lecznicza dla zwierząt i wzoro-wa KU-
ZNIA Angielska. Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłska № 821-e. **Warikoff i Kwasiński.**

St. Zaborzki
nauczyciel tańców
powrócił do Łodzi i przyjmuje zapisy codziennie od 12 do 2 po poł. Nowy kurs rozpocznie się d. 5 października. **W każdą sobotę lekcyja zbiorowa.** Ul. Piotrkowska № 520 (88 nowy). 2046-3

potrzebne na majątek ziemski w Lubelskiem po 30,000 Tow. Kredyt. Ziemi. Gwarancya osobista najpewniejsza. Kapitalisci raczą osobicie lub piśmiennie zgłosić się w Warszawie na ul. Obózna № 5 do lokatora mieszkania № 2. 2046-3